



Krąg Biblijny nr 21

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

II Niedziela zwykła 19 I 2025

Kana Galilejska J 2, 1 - 11

(1) Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. (2) Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. (3) A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina. (4) Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja? (5) Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. (6) Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. (7) Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi. (8) Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu! Oni zaś zanieśli. (9) A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego (10) i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. (11) Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Zabki 2020

Ewangelia według św. Jana

**J 2, 1-11 – Wesele w Kanie Galilejskiej – pierwszy znak
dokonany przez Jezusa**

Wydaje się, że Kanę Galilejską należy utożsamiać z dzisiejszym Kefar Kanna, położonym 7 km na północny zachód od Nazaretu.

Wśród zaproszonych na pierwszym miejscu wymienia się **Maryję**. Brak wzmianki o Józefie pozwala przypuszczać, że święty patriarcha już wtedy nie żył.

Cudem dokonanym w Kanie Jezus zaczyna ukazywać swoją chwałę oraz inauguruje czasy mesjańskie. Cud albo dosłownie „znak” wody przemienionej w wino antycypuje godzinę uwielbienia Jezusa (w.4).

Tego ostatniego terminu Jezus czasem używa do wskazania chwili swojego chwalebego przyjścia (5,28), chociaż zazwyczaj odnosi się w ten sposób do swojej męki, śmierci i uwielbienia (por. 7,30; 12,23; 13,1; 17,1).

Jan podkreśla obfitość daru, którego Pan Jezus udzielił (około 300 litrów wina).

Jest ona symbolem czasów mesjańskich, wino zaś symbolizuje dary nadprzyrodzone, które uzyskuje dla nas Chrystus.

W czwartej Ewangelii **Matka Jezusa** (ten tytuł św. Jan nadaje Maryi) pojawia się tylko dwa razy – po raz pierwszy w tym epizodzie (w.1), po raz drugi na Kalwarii (19,25).

Ukazuje to rolę Maryi w dziele odkupienia. Te dwa wydarzenia, Kana i Kalwaria, znajdują się na początku i na końcu publicznego życia Jezusa, wskazując, że całemu dziełu towarzyszy Maryja.

Uczestniczy Ona w dziele Jezusa od początku do końca, postępując jak prawdziwa matka i okazując szczególną troskę o ludzi.

W Kanie wstawia się za małżonkami, kiedy jeszcze nie nadeszła godzina Jezusa.

Na Kalwarii, gdy ta godzina nadchodzi, ofiarowuje Ojcu odkupieńczą śmierć swojego Syna i akceptuje misję, którą Jej powierza Jezus: ma być **matką wszystkich wierzących**, których reprezentuje umiłowany uczeń.

„W tekście Janowym opisu wydarzenia z Kany zarysowuje się to, w czym to nowe macierzyństwo wedle Ducha, a nie tylko wedle ciała konkretnie się przejawia. Przejawia się więc w trosce Maryi o ludzi, w wychodzeniu im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków. W Kanie Galilejskiej została ukazana jedna tylko konkretna odmiana ludzkiego niedostatku, pozornie drobna i nie największej wagi (<wina już nie mają>). Posiada ona jednak znaczenie symboliczne: owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie ich w zasięg mesjańskiej misji i zbawczej mocy Chrystusa. Jest to więc pośrednictwo: Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji braków, niedostatków i cierpień.

Staje <pomiedzy>, czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może – lub nawet więcej, <ma prawo> - powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawienniczy: Maryja <wstawia się> za ludźmi. Ale nie tylko to: jako Matka równocześnie chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna. Jest to zaś moc zbawcza, skierowana do zaradzenia ludzkiej niedoli, do uwalniania od zła, jakie w różnej postaci i w różnej mierze ciąży nad życiem ludzkim” (św. Jan Paweł II, Redemptoris Mater,21).

Zdanie „**Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?**” jest właściwe stylowi wyrażania się na Wschodzie, który może mieć różne niuanse znaczeniowe.

Odpowiedź Pana zdaje się wskazywać na to, że chociaż na początku pomoc Jezusa w rozwiązywaniu trudności nie należała do planu Bożego, prośba Maryi powoduje, że zaradza On tej potrzebie.

Dlatego pobożność chrześcijańska z teologiczną precyzją nazwała Maryję „**wszechmocą błagającą**”.

„Oto dobroć serca Maryi. Nikt do Niej nie zwrócił się o pomoc, nikt Jej o nią nie prosi, ale Ona, ta najlepsza, najmiłosierniejsza Matka odgaduje smutek, ból serc ludzkich i nie może oprzeć się pragnieniu przyniesienia im pomocy” (św. Urszula Ledóchowska, Medytacje biblijne).

Kościół nadaje duże znaczenie obecności Jezusa na tym weselu. Dostrzega w niej potwierdzenie dobra, którym jest małżeństwo, oraz zapowiedź, że od tej pory będzie ono skutecznym znakiem obecności Chrystusa (por. KKK 1613).

„Na początku swej misji jest On w Kanie Galilejskiej. Jest na przyjęciu weselnym wraz z Maryją i swymi pierwszymi uczniami (por. J 2,1-11). Ukazuje tą obecnością, jak bardzo prawda rodziny wpisana jest w Boże objawienie i w dzieje zbawienia” (św. Jan Paweł II, List do rodzin, 18).

Przy okazji włączenia tajemnic światła do różańca św. Jan Paweł II komentuje: „Objawienie, które w czasie chrztu w Jordanie dał o Nim (tj. o Jezusie) bezpośrednio Ojciec, a które w Janie Chrzcicielu odbiło się echem, w Kanie znajdujemy na Jej (tj. Maryi) ustach i staje się ono wielkim macierzyńskim napomnieniem, skierowanym przez Nią do Kościoła wszystkich czasów: „**Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie**” (J 2,5). Jest to napomnienie, które dobrze wprowadza w słowa i znaki Chrystusa w czasie Jego życia publicznego, stanowiąc maryjne tło dla wszystkich <tajemnic światła>” (Rosarium Virginis Mariae, 21).

Klucz do Ewangelii św. Jana – kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2024

Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11):

(1) Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa.

(2) Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów.

(3) A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina.

(4) Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?

(5) Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.

(6) Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary.

(7) Rzekł do nich Jezus: Napelnijcie stągwie wodą! I napelnili je aż po brzegi.

(8) Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu! Oni zaś zanieśli.

(9) A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego

(10) i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory.

(11) Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Chciałem się dzisiaj podzielić taką interpretacją owej Ewangelii z Kany Galilejskiej, którą papież Benedykt XVI nazwałby pewnie interpretacją duchową.

Jej autorem jest inny papież, żyjący dość dawno temu, Innocenty III.

Innocenty III skoncentrował się na tych sześciu kamiennych stągwiach, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary, i zobaczył w tych sześciu stągwiach symbol sześciu uczynków miłosierdzia.

Ci, którzy pokończyli kursy katechetyczne, oczywiście wiedzą, że jest siedem uczynków miłosierdzia i to jeszcze dwa razy, bo są uczynki miłosierdzia co do ciała i co do ducha, ale te klasyfikacje zawdzięczamy dopiero Tomaszowi z Akwinu.

Innocenty III żył wcześniej i uczynki miłosierdzia wyczytywał wprost z Ewangelii i to z takiej Ewangelii, którą papież Franciszek niejednokrotnie nam pokazuje jako **ewangelię programową dla dzisiejszego Kościoła**:

„A potem powie Król do tych, co są po prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, które dla was było przygotowane od początku świata. Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem obcy, a przyjęliście Mnie. Byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a nawiedziliście Mnie; byłem więźniem, a przyszliście do Mnie” (Mt 25,34-36).

Głodny, spragniony, obcy, nagi, chory, w więzieniu – sześć. Tyle uczynków miłosierdzia jest w tym wielkim słowie Pana Jezusa, które Mateusz zapisał w dwudziestym piątym rozdziale.

Dalej papież Innocenty zastanawiał się nad tym, dlaczego każda z tych stągwi ma dwie albo trzy miary – i stwierdził, że każdy z tych czynów miłosierdzia można praktykować na kilka sposobów.

Na przykład, jeśli spotykasz człowieka głodnego, możesz go nakarmić, dając mu chleb. Ale kiedy już dałeś mu chleb, możesz – tak jak św. Brat Albert – dać mu prawdę, którą go nakarmisz, a jeśli przyjmie prawdę, to możesz dać mu pokarm w najpiękniejszym wymiarze, czyli możesz go poprowadzić do Eucharystii i nakarmić go samym Bogiem. I wtedy ta stągiew, którą nazywamy karmieniem głodnych, ma rzeczywiście trzy miary.

Można kogoś napoić, dając mu wody do picia, ale można go też napoić w ten sposób, że dzielisz się z nim Duchem Świętym, który jest źródłem wody żywej w każdym z nas.

Można przyjąć przybysza (tam dosłownie jest greckie słowo ksenos, czyli obcy), tak jak przyjmujemy pielgrzymów na jedną noc, a można kogoś przyjąć na dłużej i to by była druga miara tej stągwi.

Możemy przyjąć kogoś, kto jest obcy, przychodzi z innej rzeczywistości, przychodzi z innego świata, ale my chcemy, żeby rozgościł się u nas, żeby poczuł się między nami jak w domu i żeby mógł też, żyjąc między nami, pozostać sobą w najlepszym znaczeniu tego słowa, w najlepszych wymiarach swojej tożsamości – ze swoim językiem, ze swoją kulturą, ze swoim obyczajem, ze swoją wiarą.

Człowiek ma prawo, tak uczy społeczna nauka Kościoła, wybrać miejsce, w którym chce żyć, i być uszanowany w tym miejscu ze wszystkimi swoimi wartościami.

Jeśli w ten sposób kogoś przyjmujemy, to możemy powiedzieć, że ta nasza stągiew **przyjęcia obcego**, przyjęcia przybysza, ma trzy miary.

Tak można analizować tę wypowiedź Pana Jezusa do samego końca.

Możesz **odwiedzić kogoś w więzieniu**, nawet jeśli nie pójdziesz tam osobiście, tylko na przykład wyślesz mu prasę, książkę albo – tego więźniowie nieraz najbardziej pragną – znaczki, żeby mógł napisać do kogoś list. Możesz też – i to będzie kolejna miara – modlić się za tych, którzy są w więzieniu. A możesz (chwała Bogu, są takie inicjatywy też w polskim Kościele) pójść do więzienia z Ewangelią.

Wszystko to pokazuje, że miłosierdzie jest taką przestrzenią, w której możliwa jest wielka, ale to wielka wyobraźnia.

To przypomina mi takie określenie św. Jana Pawła II, który nas wszystkich wzywał do „**wyobraźni miłosierdzia**”.

Może się okazać, że każda z tych stągwi – to, że daję komuś pokarm, napój, ubranie, że kogoś przyjmuję, że kogoś odwiedzam, bo jest chory – może mieć nawet więcej niż trzy miary. Może mieć dziesięć, może pięćdziesiąt miar, a może mieć tyle miar, ilu jest ludzi.

Bo każdy z nas ma potrzeby, które są jakoś inne, są jakoś indywidualne. Kiedy w ten sposób spotykamy się z ludźmi, kiedy widzimy ich te różnorodne potrzeby, wtedy odkrywamy, że właściwie jest tyle uczynków miłosierdzia, ilu jest ludzi i ile mają potrzeb.

Zauważania tych potrzeb, odkrywania ich, reagowania na nie uczy nas swoją postawą Maryja w Ewangelii z Kany Galilejskiej.

Maryja pierwsza widzi: nie mają wina, potrzebna jest pomoc. Ona jak Matka uczy nas takiej wrażliwości na osobę i na jej potrzeby.

Myślę, że jeśli mamy w sobie coś z takiej wrażliwości, to najczęściej właśnie dlatego, że nas tego nauczyły nasze matki.

To jest te sześć stągwi kamiennych, w których nalaną wodę Jezus zamienił w wino – i św. Jan mówi nam na koniec tej Ewangelii, że to był początek znaków.

Jakoś bardzo mocno to do mnie dzisiaj dotarło: początek znaków!

Miłosierdzie jest początkiem głoszenia Ewangelii; świadectwo miłosierdzia, świadectwo konkretnej miłości jest początkiem głoszenia Ewangelii.

W ten sposób w „Ewangelii nuntiandi” pisze św. papież Paweł VI: **początkiem Ewangelizacji jest świadectwo, jest konkretna miłość** (zob. p.21).

To jest początek także w tym sensie, że świadczone miłosierdzie w szczególny sposób czyni Jezusa Chrystusa obecnym.

To kazanie o sześciu stągwiach, które są sześcioma uczynkami miłosierdzia wedle różnych miar, papież Innocenty III powiedział w bardzo szczególnym miejscu, i to w źródłach zanotowano.

On to powiedział w Rzymie na takiej ulicy, która istnieje tam do dzisiaj i jest równoległa do wielkiej alei Conciliazione (jak patrzymy na Bazylikę św. Piotra, to jest to pierwsza równoległa ulica na lewo) – i to jest ulica Ducha Świętego.

Ta nazwa bierze się stąd, że w XII wieku założyli tam swój klasztor duchacy i w tym klasztorze umieścili chyba pierwsze w dziejach Kościoła okno życia.

Zrobili to właśnie na rozkaz Innocentego III, który wiedział, że Rzymianie, którzy nie potrafią przyjąć na nowo narodzonych dzieci, topią je setkami w Tybrze.

Innocenty miał taki sen, żeby pójść i zobaczyć, co się dzieje nad tą rzeką – i poszedł. Poszedł dwa dni z rzędu i za każdym razem widział, jak rybacy, którzy w Tybrze chcieli łowić ryby, wyciągali sieci pełne pozabijanych niemowląt.

Papież zrozumiał, że tak nie może być, i w tym klasztorze duchaków ustanowił pierwsze okno życia. Ono do dziś tam jest.

A potem pod to okno życia papież zwołał z pielgrzymką cały rzymski Kościół, wszystkich wiernych. Przyszli. Dlaczego?

Bo obiecał, że na tę procesję przyniesie wyjątkową relikwię, jaką była chusta św. Weroniki przechowywana w bazylice św. Piotra.

Wszyscy przyszli, bo chcieli zobaczyć tę chustę, a papież, kiedy ich zobaczył, powiedział im tak: „Macie w tej chwili wielką szansę zebrać kolektę na te dzieci, które tutaj są ratowane i wychowywane. Macie możliwość wesprzeć to dzieło swoim groszem. I w tym dziele miłosierdzia zobaczycie twarz Jezusa bardziej niż na tej chuście. Zobaczycie w tym dziele miłosierdzia Jezusa żyjącego, zmartwychwstałego”. Taki był kontekst tego kazania, niezwykłego kazania.

Oczywiście jest tak, że **to, co możemy dać, najchętniej ma wartość wody. Ale Jezus Chrystus przemienia ją w wino**, to znaczy tym ludziom, którzy doświadczają naszej dobroci, daje doświadczyć Bożej miłości.

Nieraz nawet najdrobniejszy ludzki gest, właśnie jak podanie komuś wody, może otworzyć człowieka na spotkanie z nieskończoną miłością Boga.

To jest początek znaków.

Jeśli chcemy być Kościołem, który wychodzi do ewangelizacji, jeśli myślimy o sobie jako o Kościele, który pragnie rosnać, pragnie się rozwijać, pragnie przepowiadać Ewangelię, to wejdźmy w ten początek znaków z całym zaufaniem do Jezusa.

Nie przegapiamy tych sytuacji, kiedy dookoła nas widzimy ludzi, którzy są głodni, spragnieni, są przybyszami, którzy są nadzy, którzy są chorzy, którzy są w więzieniu.

Niech się Pan objawia w naszych czynach miłosierdzia, niech swoją miłość objawia tym, którzy jej potrzebują. I urośnie z tego piękny Kościół, ewangeliczny Kościół – wszędzie.

"Ewangelia według Jana"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Francis Martin, William M. Wright IV. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

Chwała objawiona "trzeciego dnia":

Wesele w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12)

ST: Wj 19; Pwt 16,9-12; Iz 62,1-5; 66,7-13; So 3,14-18; Am 9,9-15

NT: Mk 3,31-35; Łk 1,26-38; Ef 5,29-32; Ap 21,1-10

KKK: Maryja jako nasza Matka, 967-970; małżeństwo, 1612-1613; Stare Prawo i Nowe Prawo, 1961-1968; modlitwa Maryi, 2617 - 2619

Lekcjonarz: druga niedziela zwykła (rok C)

Uderzający jest w tym opowiadaniu o ślubie i weselu brak wzmianki o pannie młodej, a pan młody pojawia się na krótko, i to na samym końcu. To dziwne pominięcie sugeruje, że Jan dostrzega w przedstawionym wydarzeniu coś więcej, niż to jest widoczne na pierwszy rzut oka.

Wesele w Kanie ujawnia pewną zdolność autora Ewangelii: potrafi on zachować ziemski wymiar wydarzenia, ukazując objawiające się w nim boskie misterium.

Jan rozwija przed nami rodzaj teologicznej wizji, którą teolog **Henri de Lubac** dostrzega w duchowej interpretacji Pisma Świętego:

"Znaczenie duchowe przenika wszystko: nie tylko nie przede wszystkim księgi, ale najpierw, i to w sposób jak najbardziej istotny, samą rzeczywistość"¹.

Boskie misterium jest obecne w konkretnych realiach historii zbawienia i poprzez nie się objawia.

¹ H. de Lubac, *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu*, przeł. M. Sokołowska, W drodze, Poznań 2011, s.130

Jan, oświecony przez Ducha Świętego, dostrzega w cudzie w Kanie Galilejskiej początek Bożego Objawienia i zbawienia w Jezusie.

Ewangelista z wielką dokładnością opowiada o tym wydarzeniu, aby pomóc nam dostrzec, że wewnętrzny wymiar współczujący tego gestu Jezusa dokonanego wobec gości weselnych to w istocie początek objawienie ostatniego aktu zbawczym planie Ojca, planie obiecany i wypełniony przez Izraela "**wielokrotnie i na różne sposoby**" (Hbr 1,1), teraz jednak urzeczywistniającym się w Jego Synu.

Po czterech dniach wyszczególnionych w pierwszym rozdziale Ewangelii, relacja z Kany zaczyna się od słów: **Trzeciego dnia**.

Wzmianka o trzecim dniu otwiera pole do wielu interpretacji².

W tej, którą tu rozwiniemy, trzeci dzień stanowi nawiązanie do wydarzenia z Wj 19 - Mojżesz otrzymuje prawo na górze Synaj - i do celebracji tego wydarzenia w tradycji Izraela.

✚ Tło biblijne: Święto Tygodni albo Pięćdziesiątnica

Święto Tygodni (hebr. **Szawuot**) albo Pięćdziesiątnica - było żydowskim świętem liturgicznym, w którym świętowano Boży dar nowych wiosennych zbiorów. Odliczano 7 tygodni od szabatu po święcie Paschy i w 50 dniu, w dniu Pięćdziesiątnicy (grecki rzeczownik "Pięćdziesiątnica", **pentekoste** - zob. Dz 2,1; 20,16; 1 Kor 16,8 - pochodzi od liczebnika **pentekostos**, "pięćdziesiąty") odbywało się święto pielgrzymów w Jerozolimie (Wj 34,22; Kpł 23,11.15-17; Pwt 16,9-11).

Pielgrzymi składali Panu w ofierze dwa bochenki chleba upieczonego ze świeżo skoszonej pszenicy, razem z innymi ofiarami, aby podziękować Mu za Jego troskliwą opiekę, dary ziemi i pożywienia (Kpł 23,17-19).

I tak jak inne rolnicze święta, które stały się pamiątką wydarzeń z historii zbawienia, Pięćdziesiątnica stała się celebracją przymierza zawartego na Synaju i jego odnowienia.

Choć związek Pięćdziesiątnicy z przymierzem z góry Synaj nie znajduje potwierdzenia w Starym Testamencie, spotykamy je w Księdze Jubileuszów 5,10-6,31 (ok. 150 p.n.e.).

Łukaszowi opis zesłania Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,1-4) zawiera wiele odwołań do przymierza zawartego na Synaju.

² Jeśli liczymy go jako "**trzeci dzień**" pop wcześniejszej sekwencji czterech dni przedstawionych w J 1, to znaczy, że cały fragment 1,19-2,11 stanowi opowiadanie o siedmiu dniach. Mogłoby to być nawiązanie do siedmiu dni stworzenia z Rdz 1 - opowiadania, do którego aluzję znajdziemy w J 1,1-18. Boskie Słowo, przez które "**wszystko (...) się stało**" (1,3), teraz przychodzi na świat, wcielone w Jezusie i rozpoczyna dzieło nowego stworzenia, zbierając wokół siebie uczniów.

[2,1] Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa.

Mojżesz, wywiódłszy Izraelitów z niewoli egipskiej, zaprowadził ich w pobliże góry Synaj, gdzie Pan zaproponował Izraelowi zawarcie Przymierza. Lud Izraela odpowiedział: "**Uczynimy wszystko, co Pan nakazał**" (Wj 19,8).

Wtedy Pan zapowiedział Izraelitom że ukaże się im za trzy dni, i pouczył ich, by przygotowali się na Jego przyjście: "**[I] niech będą gotowi na trzeci dzień, bo dnia trzeciego wstąpi Pan na oczach całego ludu na górę Synaj**" (Wj 19,11; zob.19.15).

"**Trzeciego dnia rano**" (Wj 19,16) Pan ukazał się na górze Synaj w swojej zatrzważającej mocy i objawił swoją "**chwałę**" (Pwt 5,24).

Ofiarowanie przez Boga Tory i zawarcie przymierze na górze Synaj stało się treścią liturgicznego wspomnienia w czasie żydowskiego święta Pięćdziesiątnicy (zob. Tłó biblijne), a niektóre elementy żydowskiej interpretacji tego wydarzenia znajdują swoje odbicie w opowieści o weselu w Kanie.

Na przykład żydowski komentarz do Wj 19 drugiego wieku naszej ery, *Mekilta* Rabbiego Izmaela, wymienia następujące po sobie dni przygotowania do ofiarowania Tory przez Boga w "trzecim dniu", a to wyliczenie jest podobne do sekwencji dni, którą znajdujemy u Jana (1,29.35.43), a która stanowi przygotowanie do "trzeciego dnia" (2,1).

Odbywało się wesele trzeciego dnia w Kanie Galilejskiej.

Owa Kana to najprawdopodobniej Khribet Qana, miejscowość położona mniej więcej 15 km na północ od Nazaretu. Za prostym opisem weselnego przyjęcia kryje się biblijne prorockie porównanie przymierza zawartego między Bogiem i Izraelem do małżeństwa (Oz 1,16-25): Bóg jest panem młodym, a Jego lud, Izrael - panną młodą.

Obrazem małżeństwa posługuje się Izajasz, aby mówić o Bożym ostatecznym dziele zbawienia, które odkupi grzech ludu i pojedna go z Bogiem.

Boże dzieło zbawienia jest umocowane w Jego wierności przymierzu i w Jego miłości: "**Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię - Pan Zastępów; Odkupicielem twoim - Święty Izraela**" (Iz 54,5).

Gdy Bóg dokonuje dzieła zbawienia i odnawia przymierze, to, co następuje później, zostaje porównane do ślubu: "**Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, jak twój Budowniczy ciebie poślubi**" (Iz 62,5).

Zbiegają się nam tutaj:

- ✚ Przymierze zawarte na górze Synaj,
- ✚ Boże obietnice ostatecznego zbawienia
- ✚ i związany z nimi obraz małżeństwa,

tworząc bogaty kontekst, w którym Jan pozwala nam kontemplować wesele w Kanie.

[2,2] Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów.

Pierwszą osobą obecną na weselu, o której czytamy, jest Matka Jezusa, a Jezus i Jego uczniowie zostają wymienieni po Niej.

Z Janowym przedstawieniem Matki Jezusa wiąże się kilka istotnych spraw.

Po pierwsze, w Czwartej Ewangelii pojawia się Ona tylko dwa razy:

w Kanie i u stóp krzyża (19,25-27).

I nie jest to przypadkowa ciekawostka.

Obecność Matki Jezusa w tych dwóch wydarzeniach wskazuje na duchowe prawdy Jej dotyczące, które nie są wprost czytelne w pierwszej warstwie tekstu.

Co więcej, Jan, mówiąc o Matce Bożej, nigdy nie używa jej imienia, Maryja, ale nazywa ją zawsze Matką Jezusa.

Pozostawiając Ją bezimienną, Jan pozwala Jej odgrywać w Ewangelii szerszą, symboliczną rolę.

Pismo Święte często przedstawia lud Boży jako postać kobiecą, na przykład poślubioną Panu małżonkę.

- ❖ W Starym Testamencie Izrael zostaje uosobiony w postaci "Córy syjońskiej" (Ps 9,15; Iz 62,11; So 3,14) albo dzieci matki Syjonu (Iz 66,7-9; zob. też 60,1-7),
- ❖ w Nowym Testamencie Kościół jest uosobiony jako małżonka Chrystusa (2 Kor 11,2; Ef 5,29-32; Ap 19,6-8; 21,2.9).

W Kanie Matka Jezusa ukazuje się jako ucieleśnienie, w jednej osobie, całego wiernego i posłusznego ludu Bożego.

Jak niegdyś lud Izraela wyraził doskonałą wierność Bogu w zaślubinach przymierza na górze Synaj - "**Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, w wypełnimy**" (Wj 24,3; zob. 19,8; 24,7) - tak teraz Matka Jezusa poucza tych, które są obecnie na weselu: "**Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie**" (2,5; por. Łk 1,38).

Jest ona wzorem posłuszeństwa Bogu. Ukazuje doskonałą, wynikającą z przymierza, wierność Bogu i miłość do Niego - i zachęca do niej innych.

[2,3] A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina.

W trakcie wesela pojawia się problem: zabrakło wina; potrzebne jest rozwiązanie.

Matka Jezusa zanosí tę potrzebę swojemu Synowi.

Brak wina mógłby stać się przyczyną zawstydzenia gospodarza. Uwaga Maryi, że nie mają już wina, niesie ze sobą prośbę, by Jezus pomógł ich wspólnym przyjaciołom.

Równocześnie biblijne aluzje zawarte w opowieści sugerują, że wino ma duchowe znaczenie, a zatem jest czymś więcej niż tylko napojem, który zwykle znajduje się na weselnym stole.

[2,4] Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?

Dwuczłonowa odpowiedź Jezusa na prośbę Matki była żywo dyskutowana przez komentatorów.

Jej pierwsza część, **Czyż to moja lub Twoja sprawa, niewiasto?** - dosłownie:

Co mi i tobie kobieto?" - to semickie wyrażenie oznaczające dystans czy rozbieżne opinie rozmówców o dyskutowanej sprawie bądź odmienne jej rozumienie.

W tym miejscu, dodatkowo, pozwala ono umieścić relację dwojga rozmówców na nowej płaszczyźnie.

Wprawdzie w starożytności zwracanie się do kobiet tym właśnie słowem było częste, niemniej nie mówiło się tak do własnej matki.

W tej pierwszej części odpowiedzi Jezus w pewnym sensie dystansuje się od zamkniętej relacji matka - syn, tak jak to zostało zapisane u synoptyków³.

Jednakże przez z kulturowego punktu widzenia zaskakujące zwrócenie się do swojej matki słowem "kobieto" Jezus ustanawia też między nimi inną płaszczyznę łączącą ich więzi: relację nauczyciel - uczeń i misję wypełniania Bożego dzieła zbawienia.

W drugiej części swojej odpowiedzi Jezus mówi do Matki:

Jeszcze nie nadeszła godzina moja.

Po raz pierwszy nadmienia o swojej godzinie - temat ten będzie często powracał w Ewangelii.

✚ **Godzina Jezusa** to czas Krzyża i zmartwychwstania, gdy Jezus w pełni objawia miłość Ojca i wypełnia swoje dzieło zbawienia.

Gramatyka umożliwia odczytanie słów Jezusa jako pytania: **Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja?**

Tak rozumiane słowa Jezusa oznaczałyby, że ogłasza On, już godzina Jego zbawczego dzieła zaczyna się już teraz, a jej wypełnienie nastąpi na krzyżu, gdy znów zwróci się On do matki słowem "Niewiasto".

[2,5] Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.

Maryja pokazuje, że przyjmuje tę nową relację łączącą ją z Jezusem, relację, w której Ona sama jest uczennicą, odgrywającą szczególną rolę jako współtowarzyszka w Jego dziele.

Właściwe rozpoznanie tej zmiany we wzajemnej relacji Jezusa i Jego Matki jest kluczem do zrozumienia pełnego wymiaru opowieści o weselu w Kanie.

³ U synoptyków Jezus poprawia tych, którzy mówią Mu, że przyszli Jego krewni i chcą się z Nim widzieć: "[K]to pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką" (Mk 3,35; zob. Mt 12,46-50; Łk 2, 48-48; 8,19-21). **Pełnić wolę Bożą, oto do czego Maryja jest zaproszona w specjalny sposób na weselu w Kanie.**

Matka Jezusa mówi do sług: **"Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie"**.

Te słowa wyznaczają **Maryi** podwójną rolę.

- ❖ Po pierwsze, **jest Ona wzorem ucznia posłusznego Synowi**. Jej słowa są echem odpowiedzi, jaką Izrael dał Bogu na propozycję przymierza: **"Uczyńmy wszystko, co Pan nakazał"** (Wj 19,8; zob.24,3.7). Maryja poucza służących, by słuchali jej Syna, tak jak lud Izraela słuchał Pana u stóp góry Synaj.
- ❖ Po drugie, gdy zanosí potrzebę gospodarza Jezusowi, a następnie zachęca służących, by byli Mu ulegli i posłuszni. Maryja **jest pośredniczką między Synem i członkami rodziny celebrującej wesele**.

Jak pisze **św. Tomasz z Akwinu**:

"Matka Chrystusa pełniła rolę osoby pośredniczącej. Robi więc dwie rzeczy, najpierw wstawia się u Syna, a następnie poucza sługi"⁴

Maryja przedstawia potrzeby ludu Jezusowi i jako Jego uczennica zachęca ludzi, by byli posłuszni Jezusowi, polecając im, by robili to, co On im nakazuje.

[2,6] Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary.

Wzmianka o **sześciu stągwiach kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń** przywołuje przepisy dotyczące rytualnej czystości zawarte w Torze.

Rytualna czystość pozwalała danej osobie znajdować się w bliskości Boga.

Aby znaleźć się w stanie rytualnej czystości, należało obmyć wodą samego siebie albo różne przedmioty.

Nie jest jasne, o jakie konkretnie oczyszczające obmycia chodzi w tym miejscu, ale przystają one w sensie ogólnym do przywoływanego w tej opowieści przymierza zawartego na Synaju.

[2,7-8] Rzekł do nich Jezus: Napelnijcie stągwie wodą! I napelnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu! Oni zaś zanieśli.

Jezus daje służącym dwa polecenia:

- ❖ **Napelnijcie stągwie wodą!**
- ❖ **Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu.**

⁴ **Św. Tomasz z Akwinu**, Komentarz do Ewangelii Jana 2,1, przeł. T. Bartoś OP, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002, nr 344, s.173

W obu przypadkach służący, pomni rady, której udzieliła im Matka Jezusa, robią wszystko tak, jak im kazał.

Najpierw napełniają stągwie **aż po brzegi**. Jezus zamieni tę wielką ilość wody - między 480 a 720 litrów - w wino!

Tak olbrzymia ilość, znacznie przekraczająca to, czego można by oczekiwać na weselnym przyjęciu, stanowi subtelny sugestię: nie chodzi tylko o zwykłe zaspokojenie potrzeb i uzupełnienie niedoboru wina na weselnym stole - to wydarzenie ma głębszy sens.

Obfitość wina pojawia się w wielu biblijnych tekstach mówiących o Bożym eschatologicznym dziele zbawienia.

Gdy Bóg ześle ostateczne zbawienie swojego ludu, nastąpi wielkie święto z nadzwyczajną obfitością wina.

Prorok Amos mówi: "**z gór moszcz spływać będzie kroplami, a wszystkie pagórki będą nim opływać**" (9,13); Joel zaś głosi: "**I stanie się owego dnia, że góry moszczem ociekać będą**" (4,18).

[2,9-10] A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory.

Następnie **starosta weselny skosztował wody, która stała się winem**, ale nie wiedział, **skąd ono pochodzi**. Jednak słudzy (...) **wiedzieli**, że źródłem był Jezus.

Starosta weselny **przywołał** zatem **pana młodego**, a jego słowa zarówno podsumowują całą opowieść, jak i proklamują jej znaczenie.

Według zwykłego ludzkiego doświadczenia i oczekiwania uznaje się, że **każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze**.

Ale Pan nie działa nie tak jak człowiek ani nie kieruje się ludzkimi oczekiwaniami: "**myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami**" (Iz 55,8).

Starosta weselny dochodzi do wniosku, że wydarzyło się coś nowego i nieoczekiwanego: **Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory**⁵.

Zbierzmy teraz różne biblijne odwołania zawarte w opowiadaniu i spójrzmy na duchowe znaczenie tego wydarzenia.

Przez swoich proroków Pan obiecał ostateczne dzieło zbawienia, przez które odkupi ludzi z grzechu i odnowi przymierze.

⁵ Wzmianka o "dobrym winie" może być kolejnym nawiązaniem do święta Pięćdziesiątnicy. Jeden ze zwojów z Qumran, Zwój Świątynny (11Q19,19.14) opisuje, że celebracji Pięćdziesiątnicy towarzyszyło ofiarowanie "młodego wina".

Nowe przymierze było przyrównywane do małżeństwa między Bogiem i Jego odkupionym ludem; w tym nowym, doskonałym stanie rzeczy Bóg wyjdzie naprzeciw ludzkim potrzebom i nad wyraz obficie je zaspokoi, tak że nikt nie będzie niczego już pragnął.

Dlatego prorocy przedstawiali ów czas jako czas wielkiej obfitości wszystkiego, włączając w to także nadobfitość wspaniałego wina.

Jan zaprasza nas, byśmy w tym na pozór prostym wydarzeniu, które zaszło na weselu, ujrzeli **wielką tajemnicę**:

wielkie, zarezerwowane na koniec czasów **Boże dzieło zbawienia**, będące realizacją Jego obietnic i odnowieniem Jego przymierza, **wypełnia się oto w Jego Synu Jezusie**.

- ✚ Boże przymierze małżeńskie, zawarte z Jego ludem trzeciego dnia na Synaju, odnawia się oto w eschatologicznym małżeństwie Mesjasza z Jego ludem, uosobionym w Jego Matce, trzeciego dnia w Kanie galilejskiej.

Woda przymierza synajskiego nie zostaje odrzucona, lecz przemienia się w wino Ewangelii w nowym kontekście Słowa, które stało się ciałem.

[2,11-12] **Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.**

Cud w Kanie jest **początkiem znaków** uczynionych przez Jezusa.

Jan przedstawia owe cuda jako znaki, ponieważ te potężne akty boskiej mocy poprzez to, co zmysłowe, objawiają duchowe prawdy o Jezusie albo na nie wskazują. Znaki Jezusa są przedłużeniem Jego wcielenia⁶.

Człowieczeństwo Jezusa objawia Jego boskość i tak samo Jego znaki objawiają Jego **chwałę**, boską naturę.

Przemiana wody w wino ukazuje wypełnienie Bożych obietnic zbawienia i odnowienia przymierza.

"**Chwała Pana**" która objawiła się Izraelitom na górze Synaj (Wj 24,16-17), w Kanie objawia się w znaku dokonany przez wcielone Słowo.

Widząc owe znaki, uczniowie Jezusa **uwierzyli w Niego**. Wiara w Jezusa idzie ręką w rękę z właściwym odczytaniem Jego znaków jako objawiających duchowe tajemnice.

Uczniowie mieli już jakąś podstawową wiarę, co widać w ich postawie i w różnych wypowiedziach o Jezusie, przywołanych w pierwszym rozdziale. Potrafią dostrzec w cudzie w Kanie znak i idą o krok dalej niż we wcześniejszych wypowiedziach - **zaczynają wierzyć w Jezusa osobiście**.

⁶ KKK, 774

Wiara wykracza poza przyjęcie prawd doktrynalnych, prowadząc do osobistego wyznania ufności pokładanej w samym Bogu.

Jak zobaczymy, wiara uczniów pozostaje w Ewangelii niedoskonała (zob. J 13-16). Zyskuje dojrzałość dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa, dzięki pomocy Ducha Świętego.

Jan dodaje, że Jezus, **Jego Matka, bracia i uczniowie udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.**

Porządek, w jakim autor Ewangelii wymienia tu osoby, ma znaczenie: jest odwrócony w stosunku do tego, jak zaczyna się relacja z wydarzeń.

Opowieść o Kanie Galilejskiej rozpoczyna się od Matki Jezusa (2,1), teraz natomiast to Jezus, Jej Syn I Pan, ukazany jest w swojej wiodącej roli.

Żywa tradycja: **Święty Augustyn** o wodzie przemienionej w wino

"Istniało dawnymi czasy prorocstwo (...) a owym prorocstwem, póki Chrystusa w nim nie pojmowano, była woda. W wodzie bowiem wino niejako jest ukryte. (...) [Z]niknie głupota, gdy do Pana przyjdiesz i to, co było wodą, winem będzie dla ciebie. (...) Pojmuj tam [w Starym Testamencie] Chrystusa, to nie tylko to zrozumiesz, co czytasz, ale też cię to będzie upajać. Tam skierowany umysł rzeczy cielesne odmienia, a zapominając o tym, co minęło, zdąża do tego, co jest przed nim"⁷.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (J 2,1-12)

Matka Jezusa.

W Kanie widzimy **Maryję ukazaną jako wzór Kościoła**. Jej wypowiedź skierowana do służących:

- + **"Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie"** (2,5) wyraża tę samą dyspozycyjność, którą Maryja zadeklarowała wobec anioła Gabriela w zwiastowaniu:
- + **"Niech mi się stanie według słowa twego"**.

W obu przypadkach przywołane zostają słowa wypowiedziane przez lud Izraela na górze Synaj: **"Uczyńmy wszystko, co Pan nakazał"** (Wj 19,8; zob. 24,3.7).

Matka Jezusa jest wzorem dyspozycyjności wobec Boga, która powinna cechować wszystkich wierzących:

- ❖ pokory,

⁷ Św. Augustyn, Homilie na Ewangelie i Pierwszy List św. Jana 9,3, przeł. W. Szotdrski, W. Kania, ATK, Warszawa 1977, cz. 1, s.146

- ❖ otwartości na przyjęcie Bożej woli, i
- ❖ pełnego żywotnej siły posłuszeństwa.

To są podstawowe cechy ucznia, fundament wzrastania w świętości.

Widzimy też **Maryję, która działa jako orędowniczka**, pośrednicząc między Jezusem i domownikami w Kanie.

Maryja przedstawia Synowi potrzeby innych i poucza służących, by byli Mu posłuszni.

Matka Jezusa odgrywa wyjątkową i jedyną rolę w historii zbawienia, ponieważ to właśnie przez Nią Słowo Boże stało się ciałem, aby dopełniło się dzieło zbawienia.

Sakrament małżeństwa.

Ta Ewangelia jest jednym z kilku czytań proponowanych w liturgii sakramentu małżeństwa.

Katechizm komentując cud w Kanie, stwierdza, że Kościół "nadaje wielkie znaczenie obecności Jezusa na Godach w Kanie. Widzi w tym potwierdzenie, że małżeństwo jest czymś dobrym, oraz zapowiedź, że od tej pory będzie ono skutecznym znakiem obecności Chrystusa" (KKK, 1613).

Bóg ustanawiał małżeństwo jako widomy znak wiernej miłości swego ludu wynikającej z przymierza (Rdz 2,23-24; Ef 5,29-33).

Kiedy weźmiemy pod uwagę nasze różne niedoskonałości i słabości, życie małżeńskie jawi się jako trudne dzieło. Małżeństwo może się jednak okazać nawet trudniejsze, gdy przeżywa się je w oddzieleniu od Boga.

Pierwszym zadaniem małżonków jest upewnienie się, że **zaproszono na to wesele także Jezusa** (2,2).

Jeśli będziemy zapraszać Jezusa do naszych małżeństw i do naszego życia rodzinnego, prosić Go, by uzdolnił nas do życia zgodnie z przyrzeczeniami wierności i miłości, które złożyliśmy,

**On przemieni wodę naszego zwykłego małżeńskiego życia
w wino uświęcenia.**

Boska łaska przeniknie małżeńskie radości i trudności, tak że staną się one miejscem wspólnego wzrastania w świętości, przynosząc owoce w naszych rodzinach.

Dary Ducha 1 Kor 12,4–11

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - **JUTRO NIEDZIELA** -Rozpoznaj w Nim Boga" rok **C**, wyd. Stacja 7, Kraków 2021

Paweł to jeden z pierwszych teologów Nowego Testamentu, który kładzie podwaliny pod naukę o Duchu Świętym. Oto jego nauka o charyzmatkach

❖ **KAWAŁEK PO KAWAŁKU**

Fragmentów Pierwszego Listu do Koryntian słuchamy zawsze w niedziele zwykle między okresem Bożego Narodzenia a Wielkim Postem: fragmenty pierwszej części listu w roku A, drugiej – w roku B, trzeciej – w roku C. Właśnie rozpoczynamy ciągłą lekturę rozdziałów 12–16, która potrwa aż do początku Wielkiego Postu • Przypomnijmy: Paweł założył wspólnotę koryncką podczas swojej drugiej podróży misyjnej. Wspólnota zmagala się z wieloma problemami natury praktycznej, koncentrującymi się wokół tego, jak **przeżywać życie w świetle Ewangelii** w pogańskim mieście, jakim jest Korynt. Wysłała do Pawła list z pytaniami, na które apostoł odpowiada w piśmie nazwanym Pierwszym Listem do Koryntian

❖ **PROBLEMY W KORYNCIE**

W niedziele zwykle roku A (👁️ **JUTRO NIEDZIELA ROK A, II–VIII NIEDZIELA ZWYKŁA**) wsłuchiwalismy się w problemy dotyczące podziałów – sporów i braku jedności we wspólnocie. W roku B kwestie, na które odpowiadała Paweł, to: rozwiązłość seksualna, kwestie małżeństwa i celibatu, udział w ucztach pogańskich i ofiary składane bożkom (👁️ **JUTRO NIEDZIELA ROK B, II–VIII NIEDZIELA ZWYKŁA**). Przed nami – przez kolejne niedziele roku C – lektura fragmentów **nauki Pawła o charyzmatkach**.

❖ **DAWCA**

Usłyszymy dziś początek długiej sekcji rozdziałów 12–14 **traktującej o Duchu Świętym**, który jest dawcą różnych darów i wyznacza różne posługi w Kościele.

On łączy w jedno wspólnotę, która składa się z wielu członków, tak aby stanowiła prawdziwe Ciało Chrystusa. Paweł podkreśla, że poszczególne dary złożone w nas są owocem wolnej, niczym nieograniczonej decyzji Ducha.

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch
- ✚ Różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan
- ✚ Różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich

TRANSLATOR

- **Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich** (1 Kor 12,4–6) • W oryginale dosłownie: różnorodności, różnice, podziały (gr. **diareseis**). Są różnorodności przyporządkowania darów łaski, ale ten sam Duch. Są różnorodności przyporządkowania posługiwania, ale ten sam Pan. Są różnorodności działania, ale ten sam Bóg.
- **Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra** (1 Kor 12,7) • W oryginale podobnie, a jednak nieco inaczej: Każdemu dane jest objawienie Ducha dla wspólnego dobra. Podkreśla się dar Boży, jakim są manifestacje darów i działania Ducha.
- **Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha** (1 Kor 12,8) • W oryginale: Jednemu dane jest przez Ducha słowo mądrości, drugiemu słowo poznania według tego samego Ducha

BIBLIJNY INSIDER

Paweł to jeden z pierwszych teologów Nowego Testamentu, który kładzie podwaliny pod naukę o Duchu Świętym. Jej zręby znajdujemy w Liście do Koryntian oraz w Liście do Rzymian. Z nauczania Pawła przebijają **trzy zasadnicze prawdy o trzeciej Osobie Trójcy**

Dawca Nowego Życia. Po pierwsze, bez Ducha nie można sobie wyobrazić nowego Życia w Chrystusie. On **uzdalnia chrześcijanina** do wyznawania wiary (👁 1 Kor 12,3).

On mieszka w nas i czyni z nas własność Boga (☞ Rz 8,9–11), prowadzi nas i przekonuje, że jesteśmy synami Bożymi (☞ Rz 8,14–17), modli się w nas (Rz 8,26), współdziała we wszystkim dla naszego dobra (☞ Rz 8,28) i ostatecznie prowadzi do zbawienia (☞ Rz 8,29–30) • On także inspiruje nasze dobre uczynki (☞ Ga 5,22–23). Chrześcijaństwo to nie pieczołowite spełnianie dobrych uczynków, lecz cierpliwe otwieranie się na moc Ducha, który daje siłę do pełnienia dobra i przemiana nasze życie

Dla Kościoła. Po drugie, Paweł przypomina zasadniczą prawdę: Duch Święty i Jego dary nie są prywatną własnością wierzącego. Mają łączyć, a nie dzielić; budować, a nie niszczyć – jako narzędzie ludzkiego egoizmu. Ich celem jest wspólne dobro, budowanie jedności Kościoła, który Paweł nazywa Ciałem Jezusa (☞ 1 Kor 12,7.12–13) • Apostoł podkreśla to, zestawiając dary Ducha w pary: słowo mądrości (gr. **logos sofias**) odpowiada słowo poznania (gr. **logos gnoseos**) (☞ TRANSLATOR: 1 Kor 12,8); wierze odpowiadać mogą różne rodzaje uzdrowień duchowych i fizycznych (☞ 1 Kor 12,9), a darowi języków odpowiada tłumaczenie języków (☞ 1 Kor 12,10).

...dar mądrości słowa, umiejętność poznawania... Słowo Mądrości (gr. **logos sofias**, w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia: mądrość słowa) to dla Pawła **Ewangelia Krzyża** (☞ 1 Kor 1–4). Słowo poznania (gr. **logos gnoseos**, Biblia Tysiąclecia: umiejętność poznawania) to z kolei zdolność odczytania jej głębi w głoszeniu i nauczaniu oraz odniesienie jej do własnego życia • W podobny sposób czytał tę parę Augustyn, widząc w niej teoretyczne, intelektualne przenikanie Prawd Bożych i ich praktyczne, życiowe poznanie oraz aplikację. Tertulian twierdził, że słowo Mądrości i poznania wiążą się ściśle z Ewangelią, a Orygenes podkreślał, że Paweł umieścił je na początku listy dla podkreślenia wyższości przepowiadania nad cudami

Wiara, dzieła mocy, proroctwa. Wiara to dar konieczny do tego, aby doświadczyć uzdrowienia na różnych poziomach, o jakich może tu myśleć Paweł: fizycznym, duchowym i emocjonalnym. Dalej apostoł wymienia dzieła mocy – cuda, które oznaczać mogą akty zwycięstwa nad siłami zła i śmierci, takie jak egzorcyzmy, wskreszenia, uzdrowienia i wszystko, co przyczynia się do głoszenia mocy Ewangelii • Proroctwo, związane z nim rozeznawanie duchów oraz dar języków i ich tłumaczenie wiążą się z pouczeniem wspólnoty i prowadzeniem jej drogami Bożego Ducha • Większość komentatorów od czasów starożytnych (Klemens Aleksandryjski), przez średniowiecze (Tomasz z Akwinu), aż po dziś podkreśla **jedność darów Ducha**. Żaden z darów nie jest lepszy od innego i tylko razem służą one budowaniu ciała Chrystusa, którym jest Kościół

II czytanie : **1 Kor 12,4–11** (Biblia Tysiąclecia)

(4) Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; (5) różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; (6) różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. (7) Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. (8) Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, (9) innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, (10) innemu dar czynienia cudów, innemu prorocтво, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. (11) Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Teodoret z Cyru

Różne są charyzmaty ale ten sam Bóg

„Różne są charyzmaty, ale ten sam Duch; różne są rodzaje posługiwania, ale ten sam Pan, różne są wreszcie działania, ale ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkim”.

Ujawnił nam tu wyraźnie sens swych poprzednich wypowiedzi. Wskazał, że świadczone są nam liczne i różne dary, ale jedno jest ich źródło. Stwierdził, że to samo jest udzielane zarówno przez Ducha Świętego, jak przez Pana oraz przez Boga Ojca. Te same dary nazwał bowiem charyzmatami, posługiwaniem i działaniami.

Nazywają się „charyzmatami”, ponieważ użycza ich boska hojność. Zwą się „posługiwaniem”, ponieważ były udzielane za pośrednictwem ludzi wyznaczonych do tej posługi.

Tak też [apostoł] stwierdził w Liście do Rzymian: **„Będąc apostołem pogan, chlubię się posługiwaniem swoim”** (Rz 11, 13), a w Liście do Tymoteusza: **„Spełnij swe posługiwanie”** (2 Tm 4, 5) oraz **„Przypominam ci, abyś rozpalil na nowo charyzmat Boży”** (2 Tm 1, 6).

„Działaniami” wreszcie nazwał charyzmaty dokonywane przez Bożą naturę. Albowiem wbrew poglądom bezrozumnych heretyków [apostoł] nie orzekał wcale, że jedne dary dokonywane są przez Ducha, a inne przez Boga wszechrzeczy; przeciwnie, stwierdził, że szafarzem tych darów jest Święta Trójca. Poucza też o tym wyraźnie w dalszym ciągu tekstu.

Stwierdziwszy bowiem, że Bóg [to] sprawia, nieco niżej powiada: „**To wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu z osobna, jak chce**” (1 Kor 12, 11).

Teraz jednak Święty Apostoł zwraca się przeciwko poglądom greckim, aby wskazać na ich sprzeczność, jednocześnie zaś chce pokrzepić na duchu tych, którym się wydawało, że otrzymali większe dary: poucza, że one również pochodzą od tego samego Ducha. Wskazuje na to dalszy ciąg wypowiedzi.

„**Każdemu zaś dane jest objawienie Ducha dla pożytku**”. Nie mówi „łaska”, lecz: „objawienie”. Łaska bowiem również obecnie jest udzielana tym, którzy zasługują na otrzymanie chrztu świętego, ale nie dzieje się to otwarcie. Wówczas zaś od razu mówili różnymi językami i dokonywali cudów; umacniało ich to i przekonywało o prawdziwości nauki. Słusznie zaś [apostoł] stwierdził, że objawienie ducha jest udzielane „dla pożytku”: umacnia w ten sposób zasmuconych oraz poucza, że mądrze wszystkim kieruje Ten, który wszystko zna doskonale oraz wie, co każdemu przynosi pożytek.

„**Jednym bowiem dawana jest przez Ducha mowa mądrości, innemu mowa wiedzy według tego samego Ducha**”. „Mowa mądrości” nie oznacza tu biegłości w wysławianiu się, lecz prawdziwą naukę, której dar otrzymał również Święty Apostoł, Święty Jan Ewangelista, Święty Piotr – księżę apostołów, a także pierwszy męczennik – Błogosławiony Szczepan.

Rybacy przecież, ludzie żyjący z pracy własnych rąk i nieznający liter, nie mogliby śmiało przemawiać do tłumów ani pisać listów, a mowy swe i pisma napępiać wielką mocą, gdyby nie otrzymali prawdziwej mądrości od Ducha Bożego. Inni zaś spośród tych, co uwierzyli, posiadli wprawdzie znajomość świętych nauk, ale nie mogli wygłaszać mów do tłumów, tak jak tamci; ale i to było przecież darem łaski. „Innemu wiara w tym samym Duchu”. Nie ma tu na myśli zwyczajnej wiary, lecz tę, o której powiedział nieco niżej: „**Choćbym miał wiarę tak, iżbym góry przenosił**” (1 Kor 13, 2).

Albowiem ze względu na ówczesny dar wiary dokonywali takich cudów, aby wzbudzić podziw i w ten sposób doprowadzić ludzi do prawdy.

„**Innemu łaska uzdrawiania w tym samym Duchu**”. Mówi tu o uzdrawianiu chorych, o chodzeniu chromych, o korzystaniu ze światła przez tych, którzy utracili wzrok.

Albowiem również takie cuda dokonywane były w owym czasie, a poświadczają to Dzieje Apostolskie. Opowiadają one o Świętym Piotrze, że wielu chorych umieszczano na łożach przy ulicach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich (Dz 5, 15), a o Świętym Pawle, że skrawki jego szat usuwały choroby (Dz 19, 12).

„**Innemu moc czynienia cudów**”. Ten dar służył do wymierzania kary, na przykład Elimasa pozbawił wzroku (Dz 13, 8–11) i spowodował przedwczesną śmierć Ananiasza i Safiry (Dz 5, 1–10).

„**Innemu prorocтво**”. W tym darze miało swój udział wielu, nie tylko mężczyźni, ale i kobiety, jak wyraźnie stwierdzają Dzieje Apostolskie (Dz 2, 17n, por. J1 3, 1n).

„**Innemu rozpoznawanie duchów**”. Ponieważ w owym czasie pojawiali się zwodzący ludzie, niektórzy [wierni] otrzymywali od Ducha Bożego łaskę, dzięki której potrafili rozpoznawać tych, co działali pod natchnieniem wrogiego ducha.

„**Innemu różne języki**”. O tym darze powiedzieliśmy już, co trzeba [uprzednio]. Ten dar uwzględnił apostoł] na końcu, natomiast dar nauki postawił na pierwszym miejscu, gdyż zarówno one jak i wszystkie pozostałe, zostały dane po to, aby ludzie uwierzyli w głoszoną naukę.

„**Innemu umiejętność tłumaczenia języków**”. Zdarzało się bowiem, że człowiek, który znał tylko język grecki, tłumaczył słuchaczom przemówienia wygłaszane po scytyjsku albo po tracku.

Wszędzie zaś [apostoł] umieścił twierdzenie: „**według tego samego Ducha**” (1 Kor 12, 8) albo „**w tym samym Duchu**” (1 Kor 22, 9), pouczając, że różne są strumienia, ale wszystkie one wypływają z jednego źródła. Uznał jednak, że to nie wystarcza, lecz dodał: „**To zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu z osobna tak, jak chce**”.

W całym tekście [apostoł] podnosi na duchu tych, którzy otrzymali mniejsze dary, pouczając, że i one pochodzą od Ducha Bożego. On zaś udziela [ich] tak, jak chce, chce zaś tego, co przynosi pożytek. Stwierdził wszak wcześniej: „**Każdemu zaś dane jest objawienie Ducha dla pożytku**” (1 Kor 12, 7). Dlatego też nie powiedział [po prostu] „Duch”, lecz „**jeden i ten sam Duch**”; poucza w ten sposób, że pewnych darów nie udziela jeden, innych zaś drugi, lecz że jeden i ten sam Duch jest ich dawcą 13 .

➤ Św. Bazyli Wielki

Dary służą wszystkim

Jednostka nie jest zdolna przyjąć wszystkich darów duchowych, gdyż Duch udziela się każdemu wedle głębi jego wiary (Rz 12, 6).

We wspólnym życiu dar udzielany jednemu zdaje się zarazem wspólnym darem tych, którzy z nim żyją.

Jednemu dany jest dar mądrości, innemu umiejętność poznawania, innemu wiara, innemu prorokowanie, innemu znów dar uzdrawiania chorych (1 Kor 12, 8–10), i tak dalej.

**Każdy zaś otrzymuje swój dar nie tyle dla samego siebie,
ile raczej na pożytek drugich.**

Tak więc w życiu wspólnym moc Ducha Świętego udzielana jednemu, siłą rzeczy przechodzi równocześnie na wszystkich. Kto zaś żyje samotnie, ten być może posiada któryś z darów, lecz czyni go bezużytecznym, gdyż nie robi zeń użytku, zakopawszy go w sobie samym (Mt 25, 18).